

Spółeczeństwo polskie czasu klęski
POTOP HENRYKA SIENKIEWICZA

Sytuacja Polski w 1655 roku

- Ludny, bogaty, pełen dzielnego rycerstwa kraj stał się łupem dla wrogów z zewnątrz – nękały nas wojska Chowańskiego, Szwedzi, zagrożeniem było powstanie Chmielnickiego;
- Polska była jak obóz, w którym źle się działo – niezgoda, prywata, głód, choroby, śmierć, bezład, anarchia;
- Osłabionemu wojnami i anarchią państwu zagroził silny, zorganizowany, karny wróg – Szwedzi;
- Zagrożony został byt narodowy Polaków.



- ◎ Jaki obraz Polaków XVII wieku wyłania się z *Potopu* Henryka Sienkiewicza?
- ◎ Analizując zagadnienie wykorzystaj wnioski z analizy poniższych fragmentów oraz znajomość całej powieści

Książę przeskoczył krzesło, siadł na nim jak na koniu i wsparłszy ręce na poręczy milczał chwilę, jakby się namyślając, po czym rzekł:

— Słuchaj, panie Kmicic! Gdybyśmy, Radziwiłłowie, żyli w Hiszpanii, we Francji albo w Szwecji, gdzie syn po ojcu następuje i gdzie prawo królewskie z Boga samego wypływa, tedy, pominąwszy jakieś wojny domowe, jakieś rodu królewskiego wygaśnięcie, jakieś nadzwyczajne zdarzenia, służylibyśmy pewnie królowi i ojczyźnie, kontentując się jeno najwyższymi urzędami, które nam się z rodu i fortuny przynależą. Ale tu, w tym kraju, gdzie król nie ma za sobą bożego prawa, jeno go szlachta kreuje, gdzie wszystko in liberis suffragiis, słusznie czyniliśmy sobie pytanie: dlaczego to Waza, a nie Radziwiłł ma panować?... Nic to jeszcze Waza, boć oni z królów dziedzicznych ród wiodą, ale kto nam zaręczy, kto nas upewni, że po Wazach nie przyjdzie szlachcie fantazja do głowy posadzić na stolcu królewskim i wielkoksiążęcym choćby pana Harasimowicza albo jakiego pana Mieleszkę, albo jakiego pana Piegłasiewicza z Psiej Wólki. Tfu! Czy ja wiem wreszcie kogo?... A my? Radziwiłłowie i księżęta Rzeszy Niemieckiej mamyże po staremu przystępować do całowania jego królewskiej-piegłasiewiczowskiej ręki?... Tfu! Do wszystkich rogatych diabłów, kawalerze, czas z tym skończyć!... Spójrz przy tym na Niemcy, ilu tam książąt udzielnych mogłoby, z uwagi na fortunę, na podstarościch do nas się zgodzić. A przecie mają swoją udzielność, a przecie panują, a przecie suffragia w sejmach Rzeszy mają, a przecie korony na głowach noszą i miejsca przed nami biorą, choćby im słuszniej wypadało ogony u naszych płaszczów nosić. Czas z tym skończyć, panie kawalerze, czas spełnić to, o czym ojciec mój już zamyślał!

Tu księżę ożywił się, wstał z krzesła i począł chodzić po komnacie.

— Nie obejdzie się to bez trudności i impedimentów — mówił dalej — bo otyłcy i nieświescy Radziwiłłowie nie chcą nam pomagać. Wiem, że księżę Michał pisał do brata, że nam raczej o włosiennicy, nie o płaszczu królewskim myśleć. Niechże sam o niej myśli, niech pokuty odprawia, niech na popiele siada, niech mu jezuici skórę dyscyplinami garbują; skoro kontentuje się krajczostwem, niechże przez całe cnotliwe życie aż do cnotliwej śmierci kapłony cnotliwie kraje! Obejdziem się bez niego i rąk nie opuścimy, bo teraz właśnie pora. Rzeczpospolitą diabli biorą, bo już tak bezsilna, na takie psy zesłała, że się nikomu nie może opędzić. Wszyscy leżą w jej granice jak przez rozgrodzony płot. To, co tu się ze Szwedami stało, nie przytrafiło się dotąd nigdy na świecie. My, panie kawalerze, możemy wprawdzie śpiewać: Te Deum laudamus!, a swoją drogą to niesłychana i niebываła rzecz... Jak to, najeźdnik uderza na kraj, najeźdnik znany z drapieżności, i nie tylko nie znajduje oporu, ale kto żyw opuszcza dawnego pana i spieszy do nowego: magnates, szlachta, wojsko, zamki, miasta, wszyscy!... Bez czci, sławy, honoru, wstydu!... Historia drugiego takiego przykładu nie podaje! Tfu! Tfu! Panie kawalerze! Kanalia w tym kraju żywie bez sumienia i ambicji!... I taki kraj nie ma zginąć? Na łaskawość się szwedzką oglądali! Będziecie mieć łaskawość! Już tam w Wielkopolsce Szwedzi szlachcie palce w kurki od muszkietów wkręcają!... I tak wszędy będzie — nie może być inaczej, bo taki naród musi zginąć, musi pójść w pogardę i w służbę do sąsiadów!...

Kmicic coraz był bledszy i resztkami sił trzymał na wodzy wybuch szaleństwa; ale księżę, cały zatopiony w swej mowie, upajał się własnymi słowami, własnym rozumem, i nie zważając na słuchacza tak dalej mówił:

— Jest, panie kawalerze, zwyczaj w tym kraju, iż gdy kto kona, to mu krewni w ostatniej chwili poduszkę spod głowy wyszarpują, ażeby się zaś dłużej nie męczył. Ja i księżę wojewoda wileński postanowiliśmy tę właśnie przysługę oddać Rzeczypospolitej. Ale że siła drapieżników czyha na spadek i wszystkiego zagarnąć nie zdołamy, przeto chcemy, aby choć część, i to nie lada jaka, dla nas przypadła. Jako krewni, mamy do tego prawo. Jeśli zaś nie przemówiłem ci tym porównaniem do głowy i nie zdołałem w sedno utrafić, tedy powiem inaczej. Rzeczpospolita to postaw czerwonego sukna, za które ciągną Szwedzi, Chmielnicki, Hiperborejczykowie, Tatarzy, elektor i kto żyw naokoło. A my z księciem wojewodą wileńskim powiedzieliśmy sobie, że z tego sukna musi się i nam tyle zostać w rękę, aby na płaszcz wystarczyło; dlatego nie tylko nie przeszkadzamy ciągnąć, ale i sami ciągniemy. Niechaj Chmielnicki przy Ukrainie się ostaje, niech Szwedzi z Brandenburczykiem o Prusy i wielkopolskie kraje się rozprawiają, niech Małopolskę bierze Rakoczy czy kto bliższy. Litwa musi być dla księcia Janusza, a z jego córką — dla mnie!

Kmicic wstał nagle.

— Dziękuję waszej książęcej mości, to tylko chciałem wiedzieć!

- Ja szukam fortuny tam, gdzie ją znaleźć mogę – rzekł Wrzeszczowicz – a że ten naród ginie, nie potrzebuję się o to więcej troszczyć od niego samego. Zresztą choćbym się troszczył, nic by to nie pomogło, bo oni zginąć muszą!

- A to dlaczego?

- Naprzód dlatego, że sami tego chcą; po wtóre, że na to zasługują. Ekscelencjo! jestli na świecie drugi kraj, gdzie by tyle nieładu i swawoli dopatrzeć można?... Co tu za rząd? – Król nie rządzi, bo mu nie dają... Sejmy nie rządzą, bo je rwą... Nie masz wojska, bo podatków płacić nie chcą; nie masz posłuchu, bo posłuch wolności się przeciwi; nie masz sprawiedliwości, bo wyroków nie ma komu egzekwować i każdy możniejszy je depce; nie masz w tym narodzie wierności, bo oto wszyscy pana swego opuścili; nie masz miłości do ojczyzny, bo ją Szwedowi oddali za obietnicę, że im po staremu w dawnej swawoli żyć nie przeszkodzi... Gdzie by indziej mogło się coś podobnego przytrafić? Który by w świecie naród nieprzyjacielowi do zawojowania własnej ziemi pomógł? Który by tak króla opuścił, nie za tyraństwo, nie za złe uczynki, ale dlatego, że przyszedł drugi, mocniejszy? Gdzie jest taki, co by prywatę więcej ukochał, a sprawę publiczną więcej podeptał? Co oni mają, ekscelencjo?... Niechże mi kto choć jedną cnotę wymieni: czy stateczność, czy rozum, czy przebiegłość, czy wytrwałość, czy wstrzeźliwość? Co oni mają? Jazdę dobrą? tak! i nic więcej... To i Numidowie ze swej jazdy słynęli, i Galowie, jak to w rzymskich historykach czytać można [...], a gdzie są? Zginęli, jak i ci zginąć muszą. Kto ich chce ratować, ten jeno czas próżno traci, bo oni sami nie chcą się ratować!... Jeno szaleni, swawolni, źli i sprzedajni tę ziemię zamieszkują!

Wrzeszczowicz ostatnie słowa wymówił z prawdziwym wybuchem nienawiści, dziwnej w cudzoziemcu, który chleb znalazł wśród tego narodu; ale Lisola nie dziwił się. Wytrawny dyplomata znał świat i ludzi, wiedział, że kto nie umie płacić sercem swemu dobroczyńcy, ten gorliwie szuka w nim win [...]. Zresztą może i przyznawał on słuszność Wrzeszczowiczowi, więc nie protestował [...].

Na tym skończyła się rozmowa. Po wieczery odjechali. Kmicic pozostał sam. Była to dla niego najgorsza noc ze wszystkich, jakie spędził od czasu wyjazdu z Kiejdan.[...] niestety czuł i uznawał prawdę w słowach cudzoziemca, straszną, palącą jak ogień, ale rzetelną.

[...] „Dla Boga! Żeby choć jedno łgarstwo mu zadać! Zali prócz jazdy, nie masz w nas nic dobrego, żadnej cnoty, jeno zło samo?”

Perswazja Janusza Radziwiłła

Cel działania	„Chcę ratować ojczyznę”, „Chcę... korony!” – jasno określa swoje dążenia: przewrotnością i podstępem uratować kraj.
Co mówi o sobie?	<ul style="list-style-type: none">– ma poczucie władzy, wyłączności w ratowaniu ojczyzny– heroizuje siebie, porównuje siebie niemal do Chrystusa– uważa, że ta korona jest ciężarem, ale on, tylko on, ciężar udźwignie– „Otom jest” – oddaje się Bogu i ojczyźnie
Co mówi o ojczyźnie?	„Rzeczpospolita ginie... i zginąć musi. Nie masz dla niej na ziemi ratunku”. Przepowiada upadek kraju, kreuje wizyjnie jej odrodzenie z popiołów, przepowiada jej przyszłą potęgę, oprócz niego nie ma innej osoby, która uratowałaby kraj przed Szwedami: „Po raz dziesiąty i setny pytam, gdzie inny środek ratunku”.
Jakie motywy nim kierują?	Ratowanie kraju, poświęcenie własnej osoby, lęk przed oddaniem władzy przypadkowym ludziom, w trudnej sytuacji: „Bóg i Fortuna koronę mu na głowę kładą”, ukryta ambicja gwarantująca zbawienie kraju.
Jakie ma plany względem ojczyzny?	Chce ocalić ojczyznę z rozbicia, ostatecznie wypędzić z niej wrogów, uczynić ją potęgą, jaką jeszcze nie była, czasowo chce jej część oddać obcym potęgom, chce ją zbawić jako król-ojciec. „Uwolnię kraj od wojny”, „od zwycięstw i rozszerzenia granic rozpocznę panowanie domu mego. Zakwitnie spokój i pomyślność”.

Postawa Polaków wobec zagrożenia bytu narodowego - MAGNATERIA

- Krzysztof Opaliński, Hieronim Radziejowski, Bogusław i Janusz Radziwiłłowie;
- Magnaci zdradzili ojczyznę, zawarli układ z Karolem Gustawem – królem szwedzkim, wypowiedzieli posłuszeństwo królowi Polski Janowi Kazimierzowi, cynicznie poddali kraj Szwedom dla własnych korzyści;
- Motywy postępowania: egoizm, prywatna, osobiste ambicje, która chcieli zaspokoić przy pomocy Szwedów – Janusz Radziwiłł pragnął objąć władzę na Litwie, pycha i przekonanie, że mogą prowadzić własną politykę – uszyć sobie z sukna ojczyzny czerwonego płaszcza królewskiego;
- Nie utożsamiają się z narodem, wykorzystują słabości Polaków;
- Stosunek magnatów do szlachty – przekupywanie wojska i braci szlacheckiej, demagogia i propaganda w celu przekonania do kapitulacji, która rzekomo ma służyć Polsce, pozyskiwanie nadawaniem tytułów, majątków, organizacją wystawnych przyjęć (każde przyjęcie u Janusza Radziwiłła zapowiadało jego kolejne ustępstwa wobec Szwedów), karanie więzieniem lub śmiercią niepokornych (uwięzienie Skrzetuskiego, Wołodyjowskiego i Zagłoby, groźba śmierci)
- Wyjątki – Sapieha, Lubomirski, Czarniecki – prezentują postawę patriotyczną.

Postawa Polaków wobec zagrożenia bytu narodowego - SZLACHTA

Zdrajcy – większa część szlachty

- Szlachta wielkopolska przywykła do ziemiańskiego stylu życia, niechętna wojnie, chętnie poddająca się woli magnatów
- Szlachta w Kiejdanach – uległa zręcznej demagogii Janusza Radziwiłła, czuła się z nim związana, np. Kmicic ma poczucie obowiązku wobec pana, któremu przysięgał wierność, wierzy w jego dobre intencje.
- cechy: lekkomyślność, przekupstwo, ślepotą, bezmyślność polityczną, obojętność wobec nadrzędnych spraw ojczyzny, uległość wobec magnaterii;
- pogodzenie się z rządami Szwedów, okrzyki i toasty na cześć Karola Gustawa

Patrioci - mniejszość

- Bracia Skrzetuscy, Wołodyjowski, Zagłoba, potem Roch Kowalski, Rzędzian, szlachta laudańska;
- garstka ludzi odpowiedzialnych, honorowych, wiernych królowi i ojczyźnie, a nie magnatom, gotowych oddać życie w walce, pełnych poświęcenia;
- nie potrafiliby wieść spokojnego życia wiejskiego w obliczu zagrożenia wolności Polski, rezygnują z życia osobistego, by służyć sprawie, z wielkim samozaparciem bronią, zdawałoby się, przegranej sprawy.

Wnioski: społeczeństwo polskie wobec zagrożenia niepodległości zachowało się w większej części niegodnie, najazd Szwedów doprowadził do moralnego upadku Polaków, ukazał „małość” naszego narodu.

Zginęli, jak i ci zginąć muszą. Kto ich chce ratować, ten jeno czas próżno traci, bo oni sami nie chcą się ratować.

Charakterystyka Polaków przedstawiona przez Wrzeszczowicza – czeskiego hrabiego i oficera w służbie Karola Gustawa

Cały naród (księżęta, magnaci, szlachta, rycerstwo) uznał władzę króla Szwecji. Polacy zdradzili ojczyznę, nie są wierni królowi polskiemu ani Rzeczypospolitej. Naród polski chyli się ku upadkowi, jest skazany na klęskę ze względu na nieład w kraju i swawolę magnatów. Naród pozbawił króla faktycznej władzy. Sejmy są zrywane, a wojsko jest nieopłacane, gdyż ludzie uchylają się od płacenia podatków. Nie ma w kraju sprawiedliwości, gdyż wyroki nie są egzekwowane, a każda próba wprowadzenia ograniczeń jest odbierana jako pogwałcenie wolności. Polacy są przekupni – za obietnicę utrzymania przywilejów szlacheckich oddali ojczyznę Szwedom, opuścili swego króla. Pomogli nieprzyjacielowi zawładnąć ojczyzną. Przedkładają prywatę ponad dobro publiczne. Jediną zaletą narodu polskiego jest dobrze zorganizowana jazda konna.

Reakcja Lisoli

Słuchał z uwagą i zadumą. Nie protestował. Zgadzał się z oceną wygłoszoną przez hrabiego.

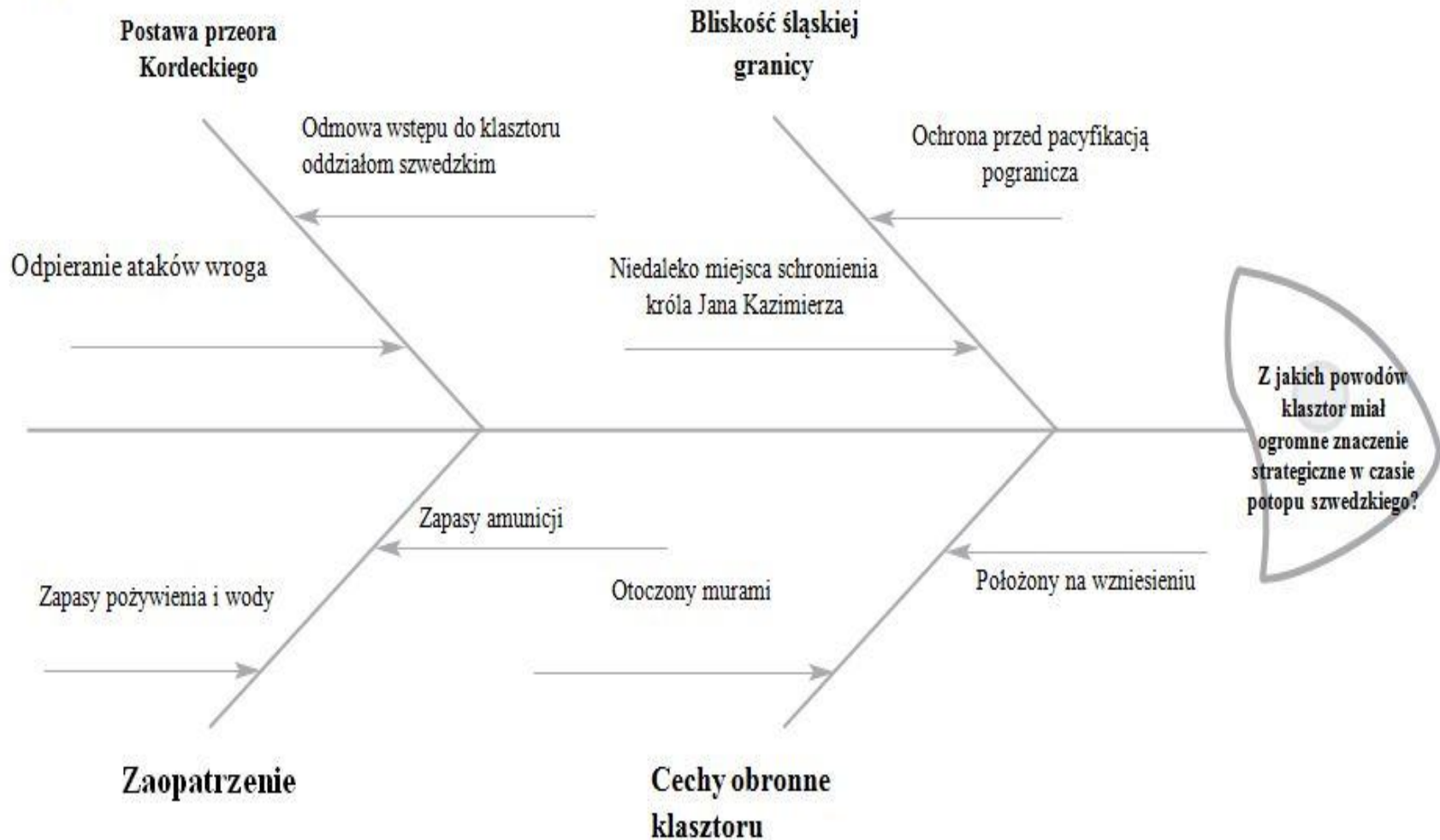
Reakcja Kmicica

Powstrzymywał emocje. Chciał zaprotestować, ale zdawał sobie sprawę z tego, że niepochlebna opinia Wrzeszczowicza o Polakach jest prawdziwa.

Uwarunkowania odrodzenia się polskiego narodu

- Niezłomna postawa szlachealnych patriotów – ich straceńcza walka, agitowanie społeczeństwa;
- Nieskazitelna postawa prostego ludu – wierność królowi, podjęcie trudu walki partyzanckiej, odmawianie Szwedom pomocy przy stawianiu wałów obronnych za cenę chłosty lub śmierci (lud ukazany jest anonimowo, dwukrotnie oglądamy go z bliska, gdy górale ratują króla i gdy Michałko bohatersko walczy, zdobywając chorągiew wroga);
- Bunt szlachty, która najpierw poddała się, ale pod wpływem okrucieństwa wroga, nieposzanowania przez Szwedów umów, grabienia majątków, ponizania godności szlachty, ale potem dołączyła do patriotów;
- Obrona Jasnej Góry – opamiętanie zesłane przez Boga, wyraz Jego opieki nad narodem, Polaków oburzył fakt podniesienia ręki na największą świętość – Maryję Jasnogórską, wiara pobudza uśpioną moralność Polaków, rozbudza patriotyzm;
- Solidarna walka całego narodu pod przewodnictwem wspaniałego wodza Stefana Czarnieckiego i w blasku królewskiego majestatu.

Obrona Jasnej Góry



Obrona Jasnej Góry

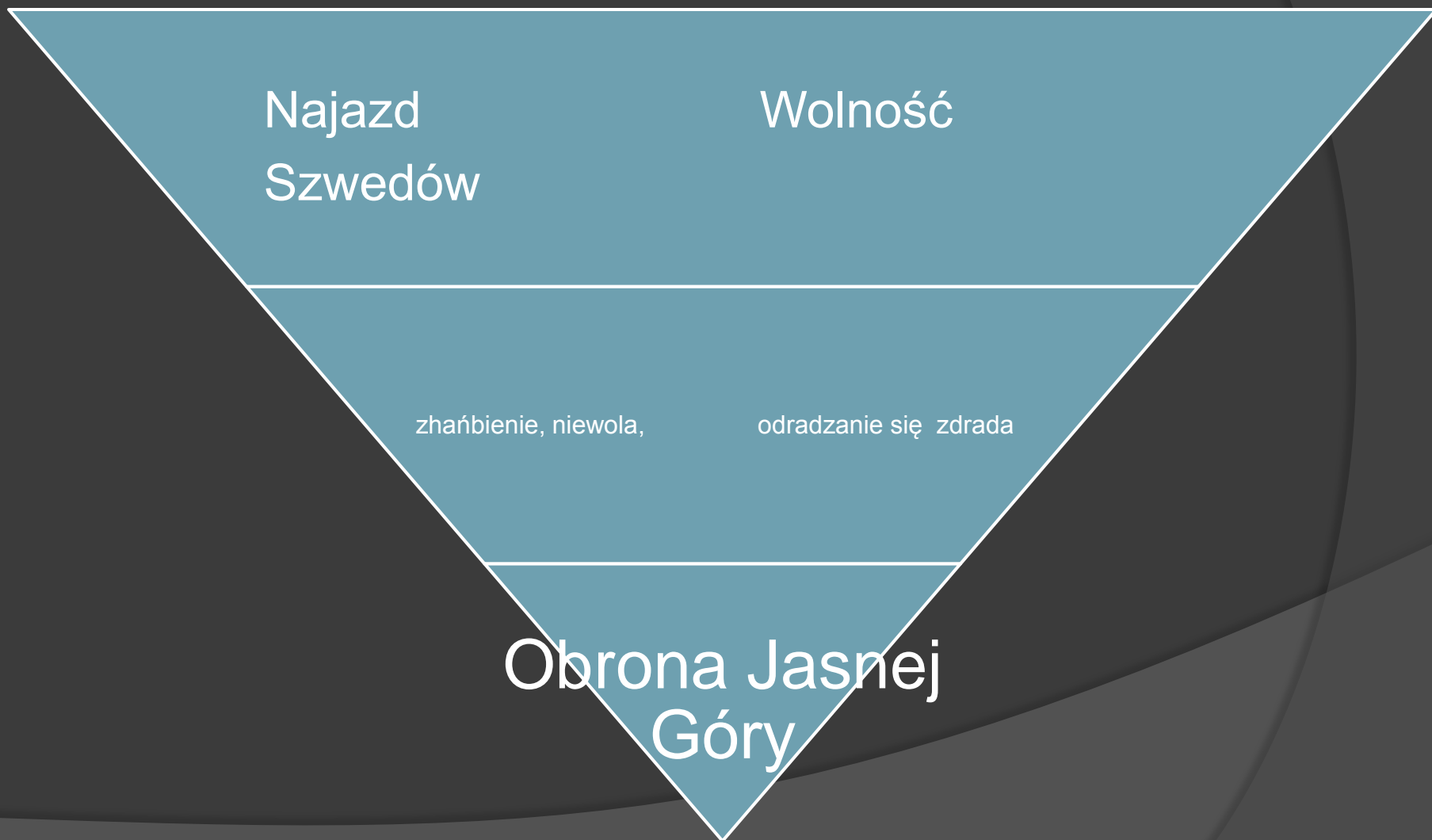
- Przełomowym wydarzeniem w *Potopie* jest oblężenie Jasnej Góry przez Szwedów. Wcześniej zdobyli oni Kraków, co spotęgowało ich przekonanie, że są w stanie przełamać wszystkie linie polskiego oporu. Skutecznie przeciwstawił się im właśnie częstochowski klasztor, który, chociaż broniony przez nielicznych, był na tyle dobrze ufortyfikowany, by nie dopuścić najeźdźców do tamtejszych skarbów.
- Sienkiewicz mocno udramatyzował opis oblężenia Jasnej Góry, wprowadzając doń elementy fikcji z udziałem swego głównego bohatera. Gdy szala zwycięstwa przechylała się na stronę oblegających, heroiczne działania Kmicica, w tym spektakularne wysadzenie kolubryny, pomogły ocalić klasztor. **Wyjście z tak beznadziejnej sytuacji stało się dla polskich żołnierzy symbolem nadziei.**

Odradzanie się Polski



- Porzucenie największych zdrajców i ich ukaranie – wstrząsająca scena śmierci Janusza Radziwiłła, przejście na stronę króla księcia Bogusława;
- Wspólna walka narodu o każdy zakątek kraju;
- Pokuta za grzechy i zadośćuczynienie złu;
- Wypędzenie wroga i wszechogarniający spokój, powrót bohaterów w rodzinne strony;
- Postanowienia konfederacji tyszowieckiej;
- Brak informacji, że potop osłabił Polskę i nigdy już nie powróciła do stanu swojej świetności.

Upadek i odrodzenie narodu w czasie potopu szwedzkiego



[...] królowa wstała z krzesła i tak mówić poczęła:

- [...] gdy rozejrzę się po świecie, próżno pytam, gdzie jest taki drugi naród, w którym by chwała Boga starożytnej szczerości trybem trwała i pomnażała się coraz bardziej... Próżno patrzę, gdzie drugi naród, [...] gdzie państwo, w którym by o tak piekielnych bluźnierstwach, subtelnych zbrodniach i nigdy nie przejednanych zawziętościach, jakich pełne są obce kroniki, nikt nie słyszał... Niechże mi pokażą ludzie, w dziejach świata biegli, inne królestwo, gdzie by wszyscy królowie

własną spokojną śmiercią umierali. Nie masz tu nożów i trucizn, nie masz protektorów, jako u Angielczyków... Prawda, mój panie, zawinił ten naród ciężko, zgrzeszył przez swawolę i lekkość... Ale któryż to jest naród nigdy nie błędzący i gdzie jest taki, który by tak prędko winę swą uznał, pokutę i poprawę rozpoczął? Oto już się obejrżeli, już przychodzą, bijąc się w piersi, do twego majestatu... już krew przelać, życie oddać, fortuny poświęcić dla ciebie gotowi... [...] Zaufaj im, panie, bo oto tęsknią już za swą krwią Jagiellońską i za ojcowskimi rządami twymi... [...] nie gardź nimi, królu, i powierzyć się ich synowskiej dyskrecji nie lękaj, bo tylko tym sposobem złe w dobre, zmartwienia w pociechy, klęski w tryumfy zmienić się mogą.

To rzekłszy siadła królowa, jeszcze z ogniem w źrenicach i falującą piersią; wszyscy spoglądali na nią z uwielbieniem [...] zapał bohaterskiej pani udzielił się wszystkim sercom.

Wizja narodu polskiego

- Naród pogrążył się w grzechu, zaprzedał własną ojczyznę, ale własnym wysiłkiem, solidarnością społeczną i przy pomocy Bożego miłosierdzia odrodził się;
- Nie ma takiej sytuacji, w której naród polski nie potrafiłby zwyciężyć w obronie słusznej sprawy – niepodległości;
- Potrafimy wyciągać wnioski z błędów i zmazać najhaniebniejszy upadek;
- Mesjanistyczne widzenie narodu jako wybranego przez Boga, skazanego na cierpienia, ale odradzającego się ku chwale Bożej.
- Wizja pokrzepiająca Polaków pod zaborami, pokazująca, że dopóki będzie duch rycerski w narodzie i nie wygaśnie wiara, zawsze zwyciężymy i odrodzimy.

Idealizacja narodu

Tytuł powieści nawiązuje do popularnego określenia szwedzkiej inwazji na ziemie Rzeczypospolitej w połowie XVII w., ale ma także sens symboliczny. Byt narodu i państwa polskiego był wówczas tak samo zagrożony, jak fizyczny byt ludzkości podczas biblijnego potopu. Sienkiewicz sugeruje, że zalanie ziem polskich przez nieprzyjaciół było karą za grzechy egoizmu i sobiepaństwa szlachty oraz próbą zesłaną na Polaków przez Opatrzność.

Jednocześnie krytyka słabości i ciemnych stron narodu polskiego w ostatecznym rozrachunku kończy się jego pochwałą. Większość ukazanych bohaterów to gorący patrioci: ukochany monarcha Jan Kazimierz, magnaci (Zamoyski, Sapieha), szlachta (Billewicze, Wołodyjowski, Zagłoba, Skrzetuski), duchowieństwo (ks. Kordecki i reszta zakonników jasnogórskiego sanktuarium), a nawet mieszczanie dzielnie broniący Częstochowy i lud wiejski (górale ratujący króla). Pozytywnego obrazu nie przesłania kilku zdrajców, którzy za swoje czyny poniosą odpowiednią karę.

Ta idealizacja polskiego narodu jest jedną z przyczyn niezwyklej popularności Potopu i całej Trylogii wśród czytelników. Należy pamiętać, że Trylogia to powieść „ku pokrzepieniu serc”, pisana w okresie zaborów, kiedy wydawało się, że Polacy, pozbawieni od prawie stu lat własnego państwa, nie mają większych szans na jego odzyskanie. Sienkiewicz stworzył zmitologizowaną wizję ojczyzny i jej godnych podziwu dzieci, które w chwili zagrożenia potrafią się zjednoczyć, naprawić błędy i odrodzić moralnie. Pomimo słabości zdają egzamin z patriotyzmu, któremu zostali poddani przez Boga i Historię, i wychodzą z niego oczyszczeni i wzmocnieni. Takie jest sedno przesłania powieści kierowanego do rodaków. Miała ona wzmocnić ich morale, pobudzić narodową dumę, dać nadzieję na to, że dawna chwała i potęga Rzeczypospolitej nie są utracone na zawsze.

Miłość do ojczyzny

Patriotyzm to główna cecha bohaterów pozytywnych, takich jak król Jan Kazimierz, Wołodyjowski czy Zagłoba, którzy są gotowi do największych poświęceń dla ojczyzny. W opozycji do patriotyzmu została ukazana prywata, którą kierują się Radziwiłłowie, a także ci, którym żądza władzy utrudnia podporządkowanie się interesowi zbiorowemu. Patriotyzm polega na przełamywaniu takiej postawy. Wzorem bohatera kochającego ojczyznę jest Kmicic, który odkłada na później ratowanie Oleńki, uznając za ważniejszy obowiązek walki o wyzwolenie Polski od nieprzyjaciół.

